



Zdzisław Suwałowski
ur. 1932; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Historia zniszczonej bóżnicy
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Kalinowszczyzna, bóżnica na Kalinowszczyźnie, zniszczenie bóżnicy, ulica Towarowa 17

Historia zniszczonej bóżnicy

Z tą bóżnicą jest taka historia, że oczerniają Polaków, że to oni ją zniszczyli, a to nieprawda. Bóżnica była na ulicy Towarowej, tylko tak jakby w głębi tej ulicy, pod adresem Towarowa 17. Wówczas płynęła tam Bystrzyca i ona była postawiona w kierunku tej Bystrzycy. Ja widziałem jak we wrześniu zajechali Niemcy samochodami, może dziesięć samochodów, może więcej, na taki plac, bo tam była targowica, duży plac na którym dzisiaj jest skwerek jordanowski. Byli w mundurach lotniczych, nie takich normalnych wermachtowskich, ale w lotniczych. Przyjechało ich może dziesięciu, może piętnastu, ta grupa żołnierzy skierowała się do tej bóżnicy, tam były różne malowidła, rzeźbione meble, tak jak u nas konfesjonał, takie wysokie ozdobne meble. Były tam bardzo długie ławy. Na ścianach były takie plafony, takie trójkąty, ta cała budowa miała specyficzny wygląd, były takie jakby wzmocnienia, takimi słupami podmurowane. Budowla była na takim wzgórzu, na zewnątrz były takie ogromne betonowe zabezpieczenia, ten róg był zabezpieczony który był najbardziej narażony, ten najniżej, żeby była stabilność, żeby to zabezpieczyć. Niemcy jak weszli to zaczęli strzelać do tych lalczków, do tych malowideł – to były ryby, inne zwierzęta. Wyglądało jakby sobie zabawę z tego zrobili. Strzelali, niszczyli, ale nic stamtąd nie brali. Jak oni odeszli, to Polacy zaczęli rabować te drewniane rzeczy na opał. Jeden wysuwał taką dużą ławę oknem, a drugi czekał za oknem, i jak już ta ława wzięła wagę, to ten złapał za nogę i zaczął krzyczeć, bo tam gdzieś gwóźdź wystawał, to mu całą rękę rozwaliło. To pamiętam, to Polacy te drewniane rzeczy zniszczyli. Wszystko na opał brali. Później tą bóżnicę na cegłę ludzie rozebrali, chłopci przyjeżdżali ze wsi po cegłę. Tą bóżnicę rozkradli, to znaczy stała jeszcze po wyzwoleniu, to znaczy te mury były, one były takie mocne, że ciągle stały, i te umocnienia były, nie było łatwo to rozebrać, bo to było na cement robione.

Data i miejsce nagrania	2009-10-21, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Lasota
Redakcja	Tomasz Czajkowski, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"